

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 9 (2024) nr 1
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2024.09.18

Mariola Kuszyk-Bytniewska*

Mircei Eliadego „próba labiryntu”

**Autobiografia jako forma interpretacji znaczenia punktów zwrotnych
w życiu autora**

Mircea Eliade’s „Ordeal by Labyrinth”

**Autobiography as a Form of Interpreting the Meaning of Turning Points
in the Author’s Life**

Abstract: Mircea Eliade, undoubtedly one of the most outstanding humanists of the twentieth century, was not only a philosopher of culture, a scholar of religion, and historian of religion, but also a writer and memorialist. He devoted a lot of space in his work to his own life, apart from diaries, he wrote journals. He published many conversations about himself, and wrote novels and autobiographical novels. He understood life as an uninterrupted series of “trials”, initiations, and struggles with fate, as specific turning points shaping human existence. Eliade describes the process of becoming a human being using his own experience. And writing, especially autobiographical writing, was for him a necessary element of the rite of passage. He understood existence as an “ordeal by a labyrinth”, as if the *conditio humana* included the fact that man must still experience a series of symbolic deaths and rebirths in order to be able to form himself in this process.

Keywords: Eliade, ordeal by labyrinth, autobiography, initiation.

* Mariola Kuszyk-Bytniewska (ORCID: 0000-0001-6835-054X) – dr hab., pracuje w Katedrze Estetyki i Filozofii Kultury w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; kontakt: mariola.kuszyk-bytniewska@umcs.pl.

Niż, jaką dłoń Ariadny włożyła w dłoń Tezeusza (w drugiej był miecz), by ten zagłębił się w labirynt i odnalazł jego centrum, człowieka z głową byka, czy też, jak chce Dante, byka z głową człowieka, i zadał mu śmierć, i mógł, po dokonaniu tego czynu, rozplątać sieci i powrócić do niej, do swej miłości. Te rzeczy się wydarzyły...

J. Borges

Mircea Eliade (1907–1986) to światowej sławy rumuński religioznawca, filozof kultury, historyk i filozof religii, ale także znany pisarz. Co interesujące, dużą częścią jego twórczości literackiej są prace autobiograficzne. Można bez przesady o nim powiedzieć – wszechstronny humanista o nieprzeciętnej erudycji, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nauk humanistycznych XX w. Unikatowość jego myśli związana jest także z podejściem do egzystencji ludzkiej, którą pojmował dynamicznie i konfrontacyjnie, jako „próbę labiryntu”, nieustanne przechodzenie ciągu prób inicjacyjnych, swoistych rytuałów przejścia, zmagania z losem. Sądził, że ludzkie życie zawiera w sobie konieczność tego rodzaju doświadczeń. A w związku z tym interpretacje i autointerpretacje są niezbędne do ukształtowania oraz zrozumienia siebie i innych, pomagają zespalać nieciągły proces tworzenia się tożsamości indywidualnej i społecznej. Marius Lazurcă, antropolog religii, autor interesującego artykułu analizującego prace Eliadego o zawartości biograficznej, zauważa:

Memorialistyka Eliadego jest tak bogata, że właściwie można mówić o wielkiej literackiej, autopodróżny pisarza. [...] Jego pamiętnikarstwo wartościuje pewien okres życia duchowego i przygotowuje wejście w następny; autobiograficzna narracja spełnia rolę rytualnego przejścia ku nowym przestrzeniom egzystencjalnym¹.

Owe „rytualne przejścia” to swoiste punkty zwrotne, próby nadania znaczenia nieciągłości biografii człowieka, próby jej uspołnienienia. Eliade opisuje proces

1 M. Lazurcă, *Powieści życia. Mircea Eliade jako memorialista*, tł. J. Palankiewicz, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, 16 (2007) nr 4, s. 61–62.

stawania się człowieka, posługując się osobistym doświadczeniem. Dokonuje czegoś w rodzaju transgresji autobiograficznej. Sens tego transgresyjnego ruchu jest taki, że gdy się dokonuje, to zmienia retrospektywnie rozumienie przeszłości. Jest to transgresja, gdyż ruch ten ustanawia taką konfigurację bycia sobą, że nie ma z niej powrotu do minionej formy życia. Może ona być interpretowana już tylko z terażniejszości.

Życie jako próba labiryntu

L'épreuve du labyrinthe to tytuł, jaki Eliade zaproponował dla rozmowy/wywiadu prowadzonego przez Claude-Henri Rocqueta, jednej z wielu prac dotyczących biografii i twórczości Eliadego, które powstały za jego życia. Rozmowy te były nagrywane i dla Eliadego było to coś nowego, nieoswojonego, jedna z „prób inicjacyjnych”, o czym pisał:

Ten tytuł to „Próba labiryntu”. Po pierwsze dlatego, że konieczność przypominania sobie – z punktu, w którym znajduję się – rzeczy prawie zapomnianych jest dla mnie rzeczywiście próbą, po drugie zaś dlatego, że ten rodzaj poruszania się po czasie – wstecz, do przodu i znów wstecz – przypomina mi błądzenie po labiryncie. Otóż sądzę, że labirynt jest klasycznym przedstawieniem inicjacji... Z drugiej strony, uważam, że cała ludzka egzystencja składa się z serii prób inicjacyjnych. Człowiek powstaje w procesie świadomych i nieświadomych inicjacji. Tak, słowo to bardzo dobrze oddaje to, co dzieje się ze mną w obecności tego aparatu. Ale podoba mi się również dlatego, że jest świetnym określeniem kondycji ludzkiej².

Labirynt nie jest więc przypadkowym, ale świadomie wybranym i stale przywoływanym motywem w twórczości naukowej i literackiej Eliadego. Labirynt to symbol *conditio humana*³. Labirynt bowiem obrazuje egzystencję ludzką naznaczoną nieciągłością i kontyngencją. Przedstawia życie człowieka jako ciąg

2 M. Eliade, *Próba labiryntu. Rozmowy z Claude-Henri Rocquetem*, tł. K. Środa, Warszawa 2002, s. 34.

3 Symbol labiryntu, rozumiany jako sposób przedstawiania przez człowieka własnego losu, przedstawił w perspektywie historycznej Paolo Santarcangeli; P. Santarcangeli, *Księga labiryntu*, tł. I. Bukowski, Warszawa 1982.

śmierci i ponownych narodzin, jako ciąg punktów zwrotnych w biografii ludzkiej, których znaczenie widoczne jest dopiero z pewnej, oddalonej w czasie, perspektywy. Jest więc terenem dramaturgicznie uprzedmiotawiającym ludzkie zmagania życiowe. Zakłada rozpacz, ale też nadzieję. Rocquet w przedmowie do *Rozmów* pisze: „Wejść do tego labiryntu można przez dowolną furtkę. Każda z nich doprowadzi w końcu do odkrycia jedności życia i dzieła”⁴. Zatem labirynt jest niejako obrazem egzystencji unaoczniającym wielorakie życiowe epizody. Jest archetypowym przedstawieniem inicjacji jako wkroczenia w nieznanne. Każdy zawiera mylące wskazówki i utrudnia dojście do celu. Dlatego też przejściu przez labirynt zawsze towarzyszy ambiwalencja uczuć związana z niepewnością: czy jest jakieś centrum, kres drogi, spełnienie, jakiś sens, czy tylko trud błędzenia i końcowa, ostateczna porażka? Ta ambiwalencja związana jest też ze specyfiką przestrzeni labiryntu, „przestrzeni różniącej się od wszelkich pozostałych, różniącej się tym choćby, że zawsze wpływa na zachowania tych, co znaleźli się w jej obrębie, lub wręcz je określa, że nie może być nigdy obojętna, neutralna, wyzbyta sensów”⁵.

Zapewne najbardziej znaną opowieścią, w której labirynt jest symbolem prób i zmagañ z losem, jest historia Tezeusza i Ariadny. Labirynt przedstawiony jest w niej jako rodzaj wyzwania wymagającego dzielności charakteru i zdolności intelektualnych, odwagi i mądrości, ale też wytrwałości i sprytu. Tezeusz pokonał swoje słabości i dzięki wsparciu oraz miłości Ariadny dotarł do celu. Innym obrazem takiego egzystencjalnego błędzenia, czy też egzystencjalnej wędrówki, jest historia Odyseusza, która w pewien sposób jest paralelna z osobistą historią Eliadego. Obydwaj są w podróży, a podróż jest „idealną formą, jaką przybiera egzystencja w jej najgłębszym wymiarze i w której dochodzi do pogodzenia tego, co wewnętrzne, podmiotowe i tego, co zewnętrzne, przedmiotowe [...], wyraża bowiem tęsknotę za jednością tego, co materialne i tego, co idealne, za ocaleniem rozdzielonych w porządku zwykłej, codziennej egzystencji obszarów doświadczenia”⁶. Obydwaj, Odyseusz i Mircea, błądzą w poszukiwaniu speł-

4 C. H. Rocquet, *Przedmowa*, w: M. Eliade, *Próba labiryntu*, s. 6.

5 M. Głowiński, *Mity przebrane. Dionizos, Narcyz, Prometeusz, Marchoń, Labirynt*, Kraków 1990, s. 130.

6 A. Zawadzki, *Antropologiczny dziennik intymny: Malinowski, Eliade*, w: *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas i R. Nycz, Kraków

nienia własnego powołania, obydwaj szukają własnego miejsca w świecie, swojej Itaki. Odyseusz odgrywa bardzo ważną rolę w prywatnej mitologii Eliadego, jego losy są bowiem dla niego symbolem egzystencji jednostkowej, życia, które wbrew przeciwnościom losu, wbrew przeznaczeniu, uparcie dąży do zamierzonego celu, jakim jest pełnia bycia sobą i pełnia poznania siebie. Odyseusz i jego wędrownia do domowego ogniska – zdaniem Eliadego – reprezentują życie każdego pojedynczego człowieka szukającego swojego miejsca w świecie, centrum, sensu swojego jestestwa, samego siebie⁷. Droga, jaką przebył Odyseusz była wypadkową oporu nieustępliwego losu i prób jego przechytrzenia, wykorzystania własnej słabości dla uniknięcia katastrofy. Podobnie droga życiowa Eliadego. Sukcesy, ale też porażki, niemal wszystko, co się wydarzyło w jego życiu interpretował jako nieprzypadkowe, bo sensowne wskazówki dla rozumienia położenia egzystencjalnego, a więc jako inicjacje, jako punkty zwrotne wyznaczające kierunek dalszych poczynań. Na przykład to, że należał do trzeciego zaledwie pokolenia w rodzinie, które nosiło buty⁸, albo że okres dzieciństwa i lat młodości był bardzo szczęśliwy, dający mu dużo swobody i obfitujący w ważne dla jego późniejszej kariery naukowej i pisarskiej wydarzenia⁹, albo też to, że jego powieść *Opowieść krótkowzrocznego nastolatka* przegrała konkurs z nieznanym wówczas licealistą Eugene Ionesco (przyszłym dramaturgiem o światowej sławie!)¹⁰ – wszystko to układało się w sensowne całości o znaczeniu, które Eliade zdołał odkryć tylko sam i tylko wtedy, gdy odkrycia te mogły jego samego zmienić. Porażki tego rodzaju mają „w życiowej podróży Eliadego” twórcze konsekwencje: zainteresowanie kulturą śródziemnomorską, zamiłowanie do epoki

2012, s. 523–524. O znaczeniu figury podróży w twórczości autobiograficznej Eliadego pisała także Anna Wiczorkiewicz; A. Wiczorkiewicz, *Figury podróży. Hesse, Eliade, Jung, Lévi-Strauss – w drodze do Indii i z powrotem*, Warszawa 2021, s. 65–116.

- 7 „Odyseusz – ten osaczony wędrowiec – jest dla mnie wzorem człowieka, nie tylko człowieka współczesnego, ale również człowieka przyszłości. Jego podróż to podróż do centrum, do Itaki, do samego siebie. [...] Wszyscy jesteśmy do niego trochę podobni. Szukamy samych siebie, żyjemy nadzieją, aż wreszcie odnajdujemy się powracając do ojczyzny, domowego ogniska”; M. Eliade, *Próba labiryntu*, s. 105.
- 8 M. Eliade, *Próba labiryntu*, s. 11 oraz tenże, *Zapowiedź równonocy. Pamiętniki i (1907–1937)*, tł. I. Kania, Kraków 1989, s. 10.
- 9 Tamże, s. 11.
- 10 S. Tokarski, *Eliade i Orient*, Wrocław 1984, s. 13.

renesansu (pracę magisterską poświęcił filozofii włoskiego odrodzenia.) Szczególnie doniosłe dla autointerpretacji są dwa wydarzenia z wczesnego dzieciństwa Eliadego¹¹ – wspomnienie doświadczenia wywołanego widokiem niebieskiej, mieniającej się w słońcu jaszczurki oraz wspomnienie związane z wejściem do zakazanego dla dzieci pomieszczenia z zielonymi zasłonami w jego rodzinnym domu – a rozumienie tych błahych skądinąd wydarzeń jest wręcz zaskakujące. Eliade dokonuje ich interpretacji już po latach w pamiętnikach jako szczególnie silne doświadczenia – „odczucia czegoś zupełnie innego” – w pierwszym przypadku jako „doznanie androgynicznego piękna”, w drugim – jako przebywanie w przestrzeni rajskiej, fascynującej i jednocześnie przerażającej. Pisał: „Miałem wrażenie, jakbym znalazł się we wnętrzu gigantycznej winnej jagody”¹², albo: „Czułem się jakbym był wewnątrz winogrona. [...] Była to przestrzeń zupełnie inna, inny świat”¹³. Eliade interpretował te przeżycia jako pierwsze doświadczenia religijne, doświadczenia *sacrum*, które według niego zawsze mają charakter egzystencjalny, dokonują bowiem przemiany podmiotu doświadczającego w obliczu tego, co radykalnie inne. *Sacrum* – zgodnie z wykładnią Eliadego – jawi się właśnie jako coś zupełnie innego od codziennego świata, sprzecznego z rutyną, coś, co burząc uładzoną egzystencję, raptownie odmienia los. Jawi się nagle i nieoczekiwanie, w przeciwstawności doznań, często w ślepych uliczkach labiryntu, niezrozumiałości własnego położenia. *Sacrum* jest dane w przeżyciu w ambiwalencji uczuć, jednocześnie zachwyca i przeraża. Podobnie opisywał świętość Rudolf Otto i inni badacze religii¹⁴. To dlatego, wydawałoby się nieznaczące, historyjki z wczesnego dzieciństwa stanowią w życiu Eliadego istotne punkty zwrotne, spajające i usensowniające całość (jego) egzystencji i wskazują kierunek dalszej drogi w krętym labiryncie życia. Doświadczenie *sacrum* daje pewność bycia sobą, tworzy nadzieję na spełnienie.

- 11 Pisałam też o tym w: M. Kuszyk-Bytniewska, *Eliadego obrazowanie sacrum – symbol i obraz*, w: *Obrazy między sacrum i profanum*, red. M. Kociuba, Lublin 2020, s. 95–110.
- 12 M. Eliade, *Zapowiedź równonocy*, s. 10.
- 13 Tenże, *Próba labiryntu*, s. 13.
- 14 R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, tł. B. Kupis, Warszawa 1968 albo R. Caillouis, *Człowiek i sacrum*, tł. A. Tatarkiewicz, E. Burska, Warszawa 1995.

Eliade sam siebie wpisuje w ciąg „egzystencjalnych podróżników” przeżywających swe życie jako starcie woli bycia i rozumienia z siłami losu, które tylko niekiedy udzielają nam wiedzy o sensie naszego przeznaczenia. Droga życiowa każdego człowieka jest – jednocześnie lub na przemian – zależna od przypadku i od przeznaczenia. Dlatego próba jest sensem życia, sprawdzianem jego możliwości w osiągnięciu integralnego bytu. Próba oznacza tu także konieczność rezygnacji z siebie, porzucenie tego, czym się do tej pory było bez wiedzy dotyczącej efektu końcowego samego procesu. Próba to także trudny proces utraty siebie. Eliademu pomaga w podejmowaniu owych kroków, ciągłych prób, przedmiot jego zainteresowań naukowych i filozoficznych – badanie faktów religijnych, przejawów *sacrum* właśnie. Przemienność i odmiany losu, często tworzą napięcie, nierzadko sytuacje ekstremalne, w których docierają do świadomości człowieka elementy istotnie znaczące: spośród mnogości doświadczeń przebija się głos *sacrum*, tego, co „nieuwarunkowane”¹⁵. Droga do centrum jest więc próbą sił, próbą mierzenia się z samym sobą i z transcendencją, nieodpartą chęcią odkrycia sensu własnego istnienia. Wejście do labiryntu jest tylko jedno i tylko jedna droga prowadzi do centrum. „Ale życie nie składa się z jednego labiryntu – pisze Eliade – po jednej próbie następuje druga”¹⁶. Takie rozumienie egzystencji ludzkiej i własnego życia ułatwia Eliademu interdyscyplinarna praca badacza religii, której wybór też nie był, jego zdaniem, do końca przypadkowy. Sądził, że „historyk religii jest w stanie uchwycić ciągłość tego, co określono mianem właściwej człowiekowi egzystencjalnej sytuacji ‘bycia w świecie’, albowiem doświadczenie *sacrum* jest odpowiednikiem tej sytuacji”¹⁷. Doświadczenie *sacrum*, szukanie tożsamości i sensu swojego istnienia, jest według niego sposobem na przewyciężenie sytuacji zagubienia wartości swoiście ludzkich, sposobem ocalenia człowieka, szczególnie człowieka współczesnego. Człowiek, uświadamiając sobie, że jest istotą historyczną, chce wydostać się z tej sytuacji, chce pokonać własną skończoność. Może to uczynić poprzez doświadczenie innej rzeczywistości niż codzienność. Pokonać kondycję ludzką, tzn. przekroczyć ją, transcendować

15 P. Tillich, *Pytanie o Nieuwarunkowane. Pisma z filozofii religii*, tł. J. Zychowicz, Kraków 1994.

16 M. Eliade, *Próba labiryntu*, s. 201.

17 Tenże, *W poszukiwaniu historii i znaczenia religii*, tł. A. Grzybek, Warszawa 1997, s. 22.

ku *sacrum*, rzeczywistości jedynie realnej i prawdziwej. Odniesienie do transcendencji jest koniecznością, daje możliwość na uporządkowanie świata, odnalezienie w nim sensu. Doświadczając *sacrum*, człowiek zmienia zatem swój status ontyczny, nie jest już tą samą osobą. Doświadczenie to pomaga zrozumieć człowiekowi jego sytuację w świecie. Należy przy tym pamiętać, że Eliade religię rozumiał bardzo szeroko. Pisał: „nie oznacza bynajmniej wiary w Boga, bogów czy duchy, ale odnosi się do doświadczenia *sacrum*, wiąże się przeto z pojęciami bytu, znaczenia i prawdy”¹⁸ – jako postawę człowieka wobec swej ograniczoności i skończoności i wynikającej stąd potrzeby transcendencji.

Tłumaczy to szczególny sposób, w jaki Eliade postrzegał własną egzystencję. Jego życie to życie nomady, wędrowca ciągle gotowego do podróży i zawsze przygotowanego na niespodzianki losu. Mówił często o sobie ironicznie: „wandering scholar” (wędrowny nauczyciel). Obserwując jego losy z zewnątrz, odnajdujemy widok życia ciągle rozrywanego niespodziewanymi zwrotami akcji, stale „na walizkach”, w drodze, i to nie z własnej woli, z wyboru. Jednak z punktu widzenia samego Eliadego życie takie jest jak najbardziej sensowne, gdyż zmierza do „centrum labiryntu”. Zerwania, punkty zwrotne to konieczne dla sensownego spełnienia egzystencji inicjacje, bez których niemożliwe byłoby dotarcie do owego centrum. Życie każdego człowieka składa się z wielu wątków i chociaż przeżywamy je jako segmentaryczne, to stanowi całość, zachowuje ciągłość. Kolejne etapy podróży po labiryncie są próbą dotarcia do podstaw własnej egzystencji, a poprzez nią – jak sądził Eliade – do transcendencji.

Pisarstwo jako element rytuału przejścia

„Stajemy się sobą wtedy, gdy poznajemy własną historię” – twierdził Eliade¹⁹. Nie powinien więc dziwić fakt, że tak wiele miejsca w swojej twórczości poświęcił on własnemu życiu, iż oprócz dzienników napisał pamiętniki, przeprowadził i opublikował wiele wywiadów, których sam był głównym bohaterem²⁰,

18 Tamże, s. 5.

19 M. Eliade, *Próba labiryntu*, s. 180.

20 Wśród tekstów autobiograficznych Eliadego są „teksty interlokucyjne”, takie jak „wywiad-rzeka” z Claude-Henri Rocquetem, którym Eliade nie odpowiada po prostu na zadane pytania, tylko kreuje wizerunek samego siebie jako człowieka i jako

pisał nowele oraz powieści autobiograficzne (*Majtreji*; *Dziennik indyjski*; *Zapowiedź równonocny. Pamiętniki I (1907–1937)*; *Świętojańskie żniwo. Pamiętniki II (1937–1960)*; *Moje życie. Fragmenty dziennika 1941–1985*; *Religia, literatura, komunizm. Dziennik emigranta*²¹; *Próba labiryntu. Rozmowy z Claude-Henri Rocquetem*)²². Nie pisał bynajmniej dla sławy²³, tej doświadczył przecież już jako młody autor. Kiedy życie traktuje się jako proces hermeneutyczny – jak to czyni Eliade – celem jego opisanie jest ujawnienie indywidualnego powołania człowieka, próba dotarcia do prawdy poprzez jednostkową egzystencję. Pisarstwo dla Eliadego to ważny aspekt albo wręcz forma rytuału przejścia i jego

badacza kultury. W tej opowieści fakty splatają się z interpretacjami, postawa badawcza (nauka) z postawą pisarza (literatura), biografia-wyznanie z biografią intelektualną. Na temat tekstów interlokucyjnych, ich funkcjonowania w przestrzeni kulturowej pisał Aleksander Głowczewski w pracy *Poetyka i pragmatyka „rozmów z ...”*, Toruń 2005; inne publikacje na temat teorii rozmowy to np. J. C. Kaufmann, *Wywiad rozumiejący*, tł. A. Kapciak, Warszawa 2010.

- 21 Jest to przekład książki, która pt. *Fragments d'un journal I* ukazała się w 1973 r. nakładem Editions Gallimard. To samo wydawnictwo opublikowało tom drugi dziennika, obejmujący lata 1970–1978 (*Fragments d'un journal II*).
- 22 W jego pracach autobiograficznych występują wszystkie typy narracji spełniające warunki koncepcji „trójkąta autobiograficznego” Małgorzaty Czermińskiej – świadectwo, wyznanie oraz wyzwanie; M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 19–52. Wydaje się jednak, że dominują dwa ostatnie, co wiąże się ze znaczeniem, jakie przypisywał zaangażowanym formom pisarstwa autobiograficznego: „wielorakie kryzysy, które przechodzą obecnie powieść, teatr, filozofia, powołają do życia nowy rodzaj literacki, trudny na razie do zdefiniowania, lecz w każdym razie bardzo odległy od tradycyjnej formy tekstu filozoficznego, eseju czy krytyki, a także od dziennika intymnego typu amielowskiego. Będą to teksty pozornie hybrydyczne, mające zatem coś z bieżącego notatnika i dziennika intymnego, pisane stylem przypominającym elementy monografii naukowej, korespondencji, refleksji filozoficznej, publicystyki polityczno-społecznej i historiografii”; M. Eliade, *Zapowiedź równonocy*, s. 269.
- 23 „Miałem wielkie szczęście, że poznałem „sukces” w wieku lat dwudziestu sześciu, i to był sukces zarówno czytelnicy, jak i krytyczny. Dzięki temu stałem się zupełnie obojętny na powodzenie moich książek. Pewnie, że się cieszę, jak każdy, gdy moja książka się podoba, gdy ma powodzenie, ale nie mógłbym powiedzieć, iż cierpię, gdy tak się nie dzieje.”; M. Eliade: *Religia, literatura i komunizm. Dziennik emigranta*, tł. A. Zagajewski, Londyn, 1990, s. 171. Eliade wziął udział w konkursie na najlepszą powieść w 1933 r. (chodzi tu o *Majtreji*, która była oparta na własnych przeżyciach z Indii).

celu, jakim jest samozrozumienie. Zgoda na los pozwala na odkrycie własnego powołania, a przez nie spełnia się jednostkowe życie, odnajduje się nić łączącą z transcendencją. To, co wydarza się w życiu, nie jest tylko splotem przypadkowych zdarzeń, lecz przede wszystkim udziałem w losie i grą z przeznaczeniem. Przeznaczenie i powołanie są ogniwami pośredniczącymi między człowiekiem a transcendencją, między partykularnością istnienia a uniwersalnością istoty. Eliade był przekonany, że poprzez porażki, niepowodzenia, pomyłki, ale też olśnienia, wielkie emocje oraz uczucia, człowiek przybliży się do Centrum. Podzielał Nietzscheański pogląd, według którego „droga ekscesu prowadzi do prawdy” oraz kompatybilny z nim Bataille’owski pogląd, według którego doświadczenie religijne – ale niekonfesyjne, tylko wewnętrzne, mistyczne, „nagie” – zawsze jest transgresyjne, jest swoistym ekscesem. Wystawianie się na działanie losu, wychodzenie naprzeciw przeznaczeniu, co nieustannie sam czynił, sprzyja przybliżaniu się do *sacrum*. To w sytuacjach kryzysowych, ekstremalnych dochodzi do zaniku granicy między podmiotem a przedmiotem doświadczenia, do czegoś, co Eliade określał jako *rupture de niveau* (przeskok między poziomami)²⁴, z kolei Georges Bataille „doświadczeniem siebie w zatraceniu siebie”²⁵, czy Karl Jaspers „doświadczeniem granicznym”²⁶. Kryzysy, transgresje, ekscesy ujawniają pewną rzeczywistość, która nie jest widoczna, gdy jest się daleko od tej granicy. Chodzi tu o sytuacje, kiedy to podmiot w doświadczeniu transcenduje ku rzeczywistemu przedmiotowi, wykracza poza codzienną, świecką rzeczywistość (*profanum*) i wkracza w inną jakościowo rzeczywistość, w rzeczywistość świętą (*sacrum*).

Myszę, że jestem jedynym człowiekiem, dla którego liczne porażki, cierpienia, melancholia, rozpacz mogą zostać przezwyciężone w tej samej chwili, w której przez świadomy wysiłek woli zaczynam widzieć, że są one – w sensie dosłownym i konkretnym – zejściem do piekła. Od momentu, w którym zaczynam „rozumieć”, że błędzę po labiryncie piekła, siły duchowe, o któ-

24 M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, tł. A. Tatarkiewicz, wyb. i wstęp M. Czerwiński, Warszawa 1974, s. 66.

25 G. Bataille, *Doświadczenie wewnętrzne*, tł. K. Matuszewski, Warszawa 1998, s. 266.

26 K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, tł. A. Staniewska i M. Skwiciński, w: R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978, s. 186–242.

rych myślałem, że są na zawsze stracone, powracają, zdziesięciokrotnione, a każde cierpienie staje się kolejną „próbą” we wtajemniczeniu²⁷.

To myśl bardzo charakterystyczna dla Eliadego, dobitnie ukazująca jego specyficzny stosunek do własnego życia. Czuł się wyróżniony, inny, czuł się wybrany przez los. O jego poczuciu własnej wyjątkowości i specyficznym stosunku do historii własnego życia można przekonać się, czytając przede wszystkim pamiętniki, które pisane były z perspektywy dojrzałego człowieka szukającego w swoim życiu spójności, nie tyle związków przyczynowo-skutkowych, co jedności motywacyjnej, jedności znaczeń zdarzeń. Kiedy opowiada o swoim życiu, czytelnik odnosi wrażenie, że nic w nim nie wydarzyło się z przypadku, wszystko cokolwiek zaistniało miało swoją przyczynę oraz swoje znaczenie: to, że urodził się jako drugie dziecko, i uniknął nadmiaru rodzicielskiej miłości i dzięki temu mógł być wolny; to, że był Rumunem i dzięki temu znajdował się między kulturą Wschodu a kulturą Zachodu: „Uczestniczyłem w świecie zachodnim przez romański język i pozostałości kultury rzymskiej w sferze obyczajowości i w świecie orientalnym przez kulturę orientalną sięgającą swoimi korzeniami neolitu”²⁸. Nawet jego mołdawsko-olteńskie pochodzenie nabiera w jego interpretacjach mitologicznego sensu. Pisał:

Jestem produktem syntezy: mój ojciec pochodził z Mołdawii, moja matka z Oltenii. W kulturze rumuńskiej Mołdawia reprezentuje aspekt sentymentalno-melancholijny, zainteresowanie filozofią, poezją i bierną postawę wobec życia. [...] Olteńczycy są ambitni, energiczni, kochają konie. [...] Spośród rumuńskich prowincji Oltenia jest najbardziej aktywna, pełna entuzjazmu, a nawet brutalności – całkowite przeciwieństwo Mołdawii...²⁹.

Własne imię i nazwisko także nie są przypadkowymi okolicznościami determinizmu rodzinnego, lecz „egzystencjalnymi emblematami”. Słowo „Mircea” wywodzi Eliade od słowiańskiego rdzenia „mir”, który oznacza „pokój”

27 M. Eliade: *Religia, literatura i komunizm. Dziennik emigranta*, s. 21.

28 Tenże, *Próba labiryntu*, s. 108.

29 *Próba labiryntu*, s. 10–11. Oltenia to zachodnia prowincja Rumunii, sąsiadująca z byłą Jugosławią.

i zarazem „świat”, „kosmos”, natomiast „Eliade” pochodzi od greckich słów „helios” i „hellade”, co znaczy „słońce” i „grecki”. To że jego ojciec zmienił nazwisko Ieremia (Jeremiasz)³⁰ na Eliade (słoneczny) ma w tym ciągu interpretacyjnym także swoją wymowę. Wszystkie te emblematy były znakami, wyzwaniem losu, które oczywiście Eliade podjął. Wydaje się, że Eliade miał poczucie, iż jest wybrańcem bogów, kimś, kto nosił w sobie jednocześnie cechy proroka, apostoła i świętego. Prorok to ktoś, kto jest narzędziem bóstwa i jako niezależny od istniejących instytucji religijnych, objawia nowinę. Przede wszystkim zaś prorok zna drogę do transcendencji, do *sacrum*. Apostoł jest propagatorem prawd, które choć płyną z niego samego, jego własnych przeżyć, to odnoszą się do całości bytu, do *sacrum* i *profanum*. Święty zaś to przede wszystkim ktoś, kto daje świadectwo prawdy swoim życiem. Życie – sądzi Eliade – jest dostatecznie niezdeterminowane, by we własnej egzystencji dostrzec jedynie znaki nadchodzącego losu, i dostatecznie określone, by móc je odczytać w porę i... wyslizgnąć się żelaznemu uściskowi przeznaczenia. „Z biegiem lat życie Eliadego zdobywa znaczące wymiary – pisze Marius Lazurcă – przypadek staje się oznaką przeznaczenia, ból pośmiertny – preludium doniosłego zmartwychwstania. Wartość życia utożsamia się u niego z retrospekcyjną rekonfiguracją w horyzoncie mitu. Memorialistyka Eliadego przeobraża szlaki egzystencjalne w bohaterską ewolucję ukierunkowaną na lepsze „być”, ciągle podkreślając ponadczasową wyższość człowieka”³¹.

Opowiadanie siebie pełni w twórczości Eliadego istotną funkcję integracyjną – spoiwość autonarracji jest tu sposobem podtrzymywania tożsamości i intelektualnego przeniknięcia sensu własnego losu. Tym samym Eliade próbuje uporać się z problemami egzystencjalnymi człowieka nowoczesnego, jakim sam przecież był. Problemy te, to najpierw niechciane i bolesne w skutkach odkrycie przypadkowości, kontyngencji egzystencji, a potem wynikające z tego – nieuchronności życiowej porażki, odmiany losu, ale też odkrycia innego siebie, odkrycia być może niechcianego, grożącego bezwartościowością. Eliade wychodzi z tego impasu egzystencji nowoczesnej w sposób, który angażuje jego własne

30 „[...] w Rumunii, gdy ktoś jest leniwy lub nie potrafi podjąć decyzji, mówi się: «Jesteś jak Jeremiasz, który nie mógł wyjść ze swojego powozu»”, tamże, s. 9.

31 M. Lazurcă, *Powieści życia*, s. 66.

autointerpretacje. Po pierwsze, porażki życia mają sens, ponieważ są elementem konstruktywnym egzystencji, bo każda próba labiryntu jest porażką tej formy egzystencji, która przechodzi w przeszłość. W przeciwieństwie do takich egzystencjalistów jak Jean Paul Sartre czy Søren Kierkegaard, Eliade przyjmuje postawę koncyliacyjną względem losu. Próba labiryntu pozwala mu godzić się ze sobą i ze światem. Po drugie, podmiotowość dla niego, to nie pozaczasowe, nowoczesnie zdefiniowane *Cogito*, ale wciąż autodefiniujący się proces. W prymitywnych formach religijności Eliade odkrył siłę atrakcji rytuałów przejścia jako sposobów opanowywania nieodgadnionej, zmiennej przyszłości, utrapienia człowieka nowoczesnego.

Streszczenie: Mircea Eliade, jeden z najwybitniejszych humanistów XX w., był nie tylko filozofem kultury, religioznawcą, historykiem religii, lecz także pisarzem i memorialistą. Wiele miejsca w swojej twórczości poświęcił własnemu życiu – oprócz dzienników napisał również pamiętniki. Opublikował wiele rozmów o sobie, pisał nowele oraz powieści autobiograficzne. Życie pojmował jako nieprzerwany ciąg „prób”, inicjacji, zmagania z losem, jako swoiste punkty zwrotne kształtujące egzystencję człowieka. Eliade opisuje proces stawania się człowieka, posługując się własnym doświadczeniem. Pisarstwo zaś, szczególnie autobiograficzne, było dla niego koniecznym elementem rytuału przejścia. Egzystencję rozumiał jako „próbę labiryntu”, jakby w *conditio humana* zawierało się to, że człowiek wciąż musi doświadczać ciągów symbolicznych śmierci i ponownych narodzin, by móc w tym procesie ukształtować siebie.

Słowa kluczowe: Eliade, próba labiryntu, autobiografia, inicjacja.

Bibliografia

- Bataille G., *Doświadczenie wewnętrzne*, tł. K. Matuszewski, Warszawa 1998.
Caillois R., *Człowiek i sacrum*, tł. A. Tatarkiewicz, E. Burska, Warszawa 1995.
Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000

- Eliade M., *Próba labiryntu. Rozmowy z Claude-Henri Rocquetem*, tł. K. Środa, Warszawa 2002.
- Eliade M., *Dziennik indyjski*, tł. I. Kania, Warszawa 1999.
- Eliade M., *Majtreji*, tł. I. Harasimowicz, Warszawa 1988.
- Eliade M., *Moje życie. Fragmenty dziennika 1941–1985*, tł. I. Kania, Warszawa 2001.
- Eliade M., *Religia, literatura i komunizm. Dziennik emigranta*, tł. A. Zagajewski, Londyn 1990.
- Eliade M., *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, tł. A. Tatarkiewicz, wyb. i wstęp M. Czerwiński, Warszawa 1974.
- Eliade M., *W poszukiwaniu historii i znaczenia religii*, tł. A. Grzybek, Warszawa 1997.
- Eliade M., *Zapowiedź równonocy. Pamiętniki I (1907–1937)*, tł. I. Kania, Kraków 1989.
- Eliade M., *Świętojańskie żniwo. Pamiętniki II (1937–1960)*, tł. I. Kania, Kraków 1991.
- Głowiński M., *Mity przebrane. Dionizos, Narcyz, Prometeusz, Marchoń, Labirynt*, Kraków 1990.
- Głowczewski A., *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”*, Toruń 2005.
- Jaspers K., *Sytuacje graniczne*, tł. A. Staniewska i M. Skwieciński, w: R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978, s. 186–242.
- Kaufmann J. C., *Wywiad rozumiejący*, tł. A. Kapciak, Warszawa 2010.
- Kuszyk-Bytniewska M., *Eliadego obrazowanie sacrum – symbol i obraz*, w: *Obrazy między sacrum i profanum*, red. M. Kociuba, Lublin 2020, s. 95–110.
- Lazurcă M., *Powieści życia. Mircea Eliade jako memorialista*, tł. J. Palankiewicz, „Przełąd Filozoficzny – Nowa Seria”, 16 (2007) nr 4, s. 61–67.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, tł. B. Kupis, Warszawa 1968.
- Rocquet C. H., *Przedmowa*, w: M. Eliade, *Próba labiryntu. Rozmowy z Claude-Henri Rocquetem*, tł. K. Środa, Warszawa 2002, s. 5–7.
- Santarcangeli P., *Księga labiryntu*, tł. I. Bukowski, Warszawa 1982.
- Tillich P., *Pytanie o niuwarunkowane. Pisma z filozofii religii*, tł. J. Zychowicz, Kraków 1994.
- Tokarski S., *Eliade i Orient*, Wrocław 1984.
- Wieczorkiewicz A., *Figury podróży. Hesse, Eliade, Jung, Lévi-Strauss – w drodze do Indii i z powrotem*, Warszawa 2021.
- Zawadzki A., *Antropologiczny dziennik intymny: Malinowski, Eliade*, w: *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, i R. Nycz, Kraków 2012, s. 517–540.